

C. Podmiotowość społeczna w małomiasteczkowej społeczności lokalnej¹

Z socjologicznej teorii podmiotowości

Na początku naszych rozważań przyjrzymy się bliżej socjologicznej wizji podmiotowości. Podążając za Piotrem Sztompką, możemy stwierdzić, iż „*differentia specifica* socjologicznej koncepcji podmiotowości to położenie akcentu na aktywnej, czynnej stronie relacji działań i struktur”². W innym miejscu autor ten uszczegóławia swoją definicję, mówiąc, iż „podmiotowość, w socjologicznym znaczeniu tego terminu, to istotny, aktywny wpływ działań ludzkich na kształt struktury społecznej. Od tego podstawowego sensu wywodzą się pewne znaczenia pochodne, np. podmiotowość jednostek, klas, mas, ruchów społecznych – rozumiana jako zdolność (dysponowanie środkami, umiejętnościami, motywacjami) do wywierania wpływu na kształt struktury społecznej, lub podmiotowość społeczeństwa – rozumiana jako podatność struktur społecznych na tego rodzaju wpływy (ich plastyczność, reformowalność)”³. Podsumowując to wstępne spojrzenie na podmiotowość, możemy powiedzieć (używając Giddensowskiej terminologii) o dwóch podstawowych założeniach socjologicznej teorii podmiotowości: po pierwsze – dualizm struktur, po drugie – dualizm podmiotów⁴. Zatem struktury jako element nadrzędny kształtują znajdujące się w ich obrębie podstruktury (zbiorowości i jednostki), ale jednocześnie mogą być przez nie kształtowane. Co więcej, widzimy tu, że podmiotowość może być cechą konstytuującą różne poziomy struktury, od jednostek po wielkie grupy społeczne.

¹ Artykuł stanowi fragment pracy magisterskiej zatytułowanej *Podmiotowość społeczna w małomiasteczkowej społeczności lokalnej. Casus Suchowoli*, obronionej w dniu 17 czerwca 2008 na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku.

² P. Sztompka, *Socjologiczna teoria podmiotowości*, [w:] P. Buczkowski, R. Cichocki (red.), *Podmiotowość: możliwość, rzeczywistość, konieczność*, Poznań 1989, s. 13.

³ Ibidem.

⁴ Por. P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005, s. 204.

Z kolei Krzysztof Wielecki stawia na bardziej postulatywne określenie podmiotowości jednostkowej: „Być podmiotem [...] to być aktorem posiadającym pewien wpływ na treść, formę i przebieg stosunków społecznych, w których uczestniczy. Aktorem, a więc osobą, która wypełnia pewną rolę społeczną, tzn. działa w sposób zgodny z własną wolą, ale też funkcjonuje w stosunku do całości społecznej. Działanie to jest nastawione na samorozwój człowieka, na stałe poszerzanie zakresu własnej podmiotowości”⁵. W tym przypadku mamy do czynienia z normatywnym charakterem definicji, gdyż przyjmuje ona założenie, iż podmiotowość wiąże się z jakimś postępowaniem, a każdy podmiot dąży do samorozwoju. Niemniej jednak uwzględniony jest tu wpływ struktury poprzez zdefiniowane role społeczne, więc takie pojmowanie podmiotowości jest nadal zgodne z przedstawionymi wcześniej założeniami dualizmu.

Wiesława Sotwin pisze, że „przeciwnieństwem działań podmiotowych jest aktywność sterowana przez czynniki zewnętrzne. Występuje ona w sytuacji pasywności, podporządkowania, bezradności lub uzależnienia jednostki. Każda z tych sytuacji może występować w mniejszym lub większym obszarze, tak więc człowiek może czuć się jednocześnie [...] i podmiotem, i przedmiotem”⁶.

„Obywatelstwo” jako kategoria analityczna

Wydaje się, że na potrzeby tej skrótowej analizy odpowiednie będzie wprowadzenie kategorii „obywatelstwa”, która powinna pomóc w rozważaniach na temat społecznej podmiotowości. Odwołam się tutaj do Tadeusza Szawiela. Według niego, na instytucję obywatelstwa składają się⁷:

- udział w wyborach,
- wpływ na wybór kandydatów startujących w wyborach,
- tworzenie i przystępowanie do partii politycznych, stowarzyszeń i ruchów społecznych,
- wywieranie presji na władzę (lobbing, listy protestacyjne),
- udział w różnych formach protestu,
- spontaniczna aktywność w dziedzinach, w których ani państwo, ani wyspecjalizowane instytucje nie działają albo działają nieefektywnie.

⁵ K. Wielecki, *Podmiotowość społeczna i jej makrostrukturalne uwarunkowania*, [w:] P. Buczkowski, R. Cichocki (red.), *Podmiotowość: możliwość...*, op. cit., s. 46-47.

⁶ W. Sotwin, *Podmiotowość w sferze politycznej czyli pragmatyzm – pryncypializm*, Warszawa 2003, s. 16-17.

⁷ T. Szawiel, *Obywatel – mój bliźni*, „Znak” nr 6/2002, s. 65.

Sześć wyliczonych tu cech można traktować jako operacyjną definicję postaw obywatelskich, która będzie stosowana w dalszej części opracowania.

Tymczasem przejdziemy do rozważań nad pewnymi zjawiskami rzutującymi na kondycję instytucji społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Autorzy pozycji STRATEGIE I SYSTEM w taki sposób widzą stan polskich mezostruktur (odpowiadających w dużym stopniu za realizację idei społeczeństwa obywatelskiego) w toku transformacji systemowej: „Paradoks polega na tym, że z jednej strony Polska jest krajem nieustannie rodzących się nowych organizacji, takich jak firmy, partie polityczne itp., z drugiej – powiada się często, że transformacja jest «słabo zinstytucjonalizowana», że w istocie zmiany dotyczą dwóch ekstremów: polityki makro i życia codziennego obywateli, a instytucje «środka» są tu ogniwem najslabszym”⁸. Jest to poważny zarzut, niemniej jednak wpisuje się on w ogólny ton wypowiedzi innych autorów.

Jak zatem na podstawie obserwacji sfery instytucjonalnej wyrokować o sile społeczeństwa obywatelskiego? Ilość zarejestrowanych organizacji na danym obszarze może być zwodniczym wskaźnikiem. Kazimiera i Jacek Wodzowie zauważają, iż „w zbiorowościach lokalnych organizacje takie liczą się o tyle, o ile są społecznie odczuwane właśnie poprzez swe działania lokalne. Natomiast na poziomie lokalnym niezwykle istotne są **wszystkie elementy sieci relacji społecznych pozwalających na samoorganizację społeczeństwa wokół jakichś celów akceptowanych przez ogół** czy przez wyraźnie zdefiniowane grupy, bo to jest treść tworząca poczucie podmiotowości obywatelskiej, tak wytwarza się poczucie przywiązania, tak wzmacnia się obywatelstwo lokalne [podkreślenie Ł. W.]”⁹. Takimi elementami sieci o największym potencjale więzioro- i kapitałotwórczym są według Kazimierzy i Jacka Wódzów lokalni aktorzy życia publicznego, których stanowią¹⁰:

- partie polityczne,
- lokalne instytucje społeczne (użyteczności publicznej),
- organizacje i stowarzyszenia,
- lokalni liderzy,
- lokalne media.

⁸ A. Giza-Poleszczuk, M. Marody, A. Rycharc, *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*, Warszawa 2000, s. 169.

⁹ K. Wódcz, J. Wódcz, *Dynamika budowania społeczeństwa obywatelskiego – refleksja z badań empirycznych*, „Przegląd Socjologiczny” nr 1-2/2005, s. 223.

¹⁰ Ibidem, s. 226-227.

Bardzo ważna jest przy tym rola tzw. naturalnych punktów skupienia¹¹, czyli miejsc, w których na co dzień często przebywają i spotykają się ludzie, mogąc niejako „przy okazji” przekazywać sobie informacje. Takimi punktami skupienia mogą być różnego rodzaju instytucje i miejsca (urząd, przychodnia lekarska, sklep, poczta, przystanek autobusowy), przez które przewijają się dużo osób. Stanowią one doskonale miejsca spontanicznych działań komunikacyjnych.

Jak zauważa Tadeusz Szawiel, „barierą partycypacji obywatelskiej w Polsce jest bezwyjątkowy entuzjazm dla wszystkich pomysłów, które łączą «centralny mechanizm» ze szlachetnym i niekontrowersyjnym celem”¹². Gdyby ten entuzjazm nieco osłabł, byłaby szansa na urzeczywistnienie w polskich samorządach, będących emanacją lokalnych społeczności, idei partnerstwa władzy i obywateli. Jacek Wódz twierdzi, że partnerstwo w polityce lokalnej jest „upodmiotowieniem społeczeństwa lokalnego, które winno samo [...] definiować swe problemy społeczne, samo poszukiwać dróg ich rozwiązania, samo podjąć próbę tworzenia perspektywicznej wizji własnego rozwoju i wreszcie w tej perspektywie tworzyć projekty społeczne, mające już wówczas [...] konkretne wsparcie społeczne”¹³. Taki postulat dość szybko jest obalany w trakcie konfrontacji ze społeczną praktyką. Jak przypuszcza Szawiel, „mając do wyboru rozwiązanie centralne lub rozwiązanie wzmacniające lokalne inicjatywy obywatelskie, elity polityczne wybiorą rozwiązanie centralne, w czym z reguły znajdują poparcie większości mediów i publicznych autorytetów”¹⁴. Jacek Wódz twierdzi, że w polskich samorządach dominuje sztabowo-ekspertcki model zarządzania, który, choć może przynosić materialne korzyści, nie powoduje przyrostu podmiotowości. „W takiej sytuacji społeczeństwo lokalne, czując, że władza «za niego sprawy rozwiązuje» [...], nie widzi powodu do szczególnej aktywności społecznej, a tu już zaczyna się początek końca szans na nowoczesne zarządzanie poprzez partnerstwo społeczne”¹⁵. A przecież „nie można nauczyć odpowiedzialności inaczej niż przez jej praktykowanie”¹⁶. Socjalizacja obywatelska nie powinna zatem sprowadzać się jedynie do przekazów szkolnych czy rodzicielskich, lecz winna być realizowana po-

¹¹ Ibidem, s. 228.

¹² T. Szawiel, *Obywatel...*, op. cit., s. 70.

¹³ J. Wódz, *Aktywność społeczna na poziomie lokalnym – samorząd lokalny a polityka*, [w:] A. Gawkowska, P. Gliński, A. Kościński (red.), *Teorie wspólnotowe a praktyka społeczna: obywatelskość, polityka, lokalność*, Warszawa 2005, s. 234.

¹⁴ T. Szawiel, *Obywatel...*, op. cit., s. 72.

¹⁵ J. Wódz, *Aktywność społeczna...*, op. cit., s. 239.

¹⁶ T. Szawiel, *Obywatel...*, op. cit., s. 70.

przez aktywny udział w różnorodnych instytucjach składających się na szeroko rozumiane społeczeństwo obywatelskie. Podmiotowości zatem można „nauczyć” jedynie przez jej praktykowanie. Teoretyczne przygotowanie już dziś zapewniają lekcje w szkole. Placówki oświatowe dają też, przynajmniej częściową, możliwość takiej edukacji przez praktykę. Oprócz różnorodnych kół zainteresowań, praktycznie w każdej szkole funkcjonuje klub europejski. Pomijając ich (na w pół ukrytą) funkcję propagandową (szerzenie idei integracji europejskiej), zapewniają one możliwość zetknięcia się z (mniej lub bardziej aktywną) „komórką” społeczeństwa obywatelskiego. Taki klub jest *de facto* (nieformalną) organizacją pozarządową w mikroskali. Poznanie zasad jej funkcjonowania może przyczynić się do większej otwartości na działania innych podmiotów III sektora.

Kapitał społeczny a podmiotowość

Z pojęciem społecznej czy obywatelskiej podmiotowości fundamentalnie związana jest kategoria kapitału społecznego. Bez niego nie można w ogóle mówić o podmiotowości w sensie obywatelskim. Przyjmijmy, że podmiotowość taka konstituowana jest nie tylko przez indywidualne dyspozycje do działania i poczucie wpływu, ale również przez społeczne więzi zaufania i zaangażowania oraz zinternalizowaną koncepcję wspólnego dobra. Jak powiada Robert D. Putnam, „kapitał społeczny odnosi się do takich cech organizacji społeczeństwa, jak zaufanie, normy i powiązania, które mogą zwiększyć sprawność społeczeństwa, ułatwiając skoordynowane działania. Tak jak inne postacie kapitału, kapitał społeczny jest produktywny, umożliwia bowiem osiągnięcie pewnych celów, których nie dałoby się osiągnąć, gdyby go zabrakło”¹⁷. Pojęcie to opiera się więc przede wszystkim na normach wzajemności, z których wynika uogólnione zaufanie. Ponadto, wyznacznikiem kapitału społecznego jest gotowość jednostek do współpracy, urzeczywistniana w działalności w organizacjach społecznych i stowarzyszeniach.

Jak twierdzi Jerzy Bartkowski, „kapitał społeczny przekształca gromadę jednostek, kierujących się własnym interesem, wykazujących małą spójność i słabe poczucie wzajemnych zobowiązań, w aktywną zbiorowość ze świadomością wspólnych interesów, żywym poczuciem wspólnego dobra i zjednoczoną we wspólnym dążeniu do jego osiągnięcia”¹⁸. Jakkolwiek

¹⁷ R. D. Putnam, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków 1995, s. 258.

¹⁸ J. Bartkowski, *Więź społeczna i aktywność stowarzyszeniowa*, [w:] A. Gawkowska, P. Gliński, A. Kościński (red.), *Teorie wspólnotowe...*, op. cit., s. 131.

z ogólną wymową tak postawionej tezy należy się zgodzić, to twierdzenie, że kapitał społeczny aktywizuje zatimizowane jednostki, wydaje się jednak być zbyt daleko idące. Pamiętać przecież należy, że nie bierze się on z próżni, tylko generowany jest w toku powtarzalnych interakcji i powstających w ten sposób więzi zaufania, toteż aby w ogóle można było mówić o społecznym kapitale, nie może z kolei być mowy o atomizacji. Wydaje się też, że jałowe byłoby zastanawianie się nad tym, czy kapitał społeczny jest przyczyną, czy skutkiem pewnych działań społecznych. Odpowiedzieć należy, że jest i jednym, i drugim jednocześnie.

Z kolei Cezary Trutkowski i Sławomir Mandes streszczają rolę zjawisk opisywanych tą kategorią pojęciową, twierdząc, iż „teoria kapitału społecznego mówi, w swej najbardziej elementarnej formule, że gdy ludzie podtrzymują kontakty z innymi, a zwłaszcza kiedy w regularny i powtarzalny sposób działają wspólnie, by realizować podzielane cele, prowadzi to do trwałych i pozytywnych skutków o potrójnym wymiarze: dla samych jednostek, dla wzmocnienia więzi między nimi oraz dla działania instytucji”¹⁹. W naukach społecznych funkcjonuje wiele ujęć kapitału społecznego, niemniej jednak, to Robertowi D. Putnamowi najbardziej zawdzięczamy spopularyzowanie tego pojęcia. W jego ujęciu „centrum zainteresowania jednostki przesuwają się z «ja» na «my». W tymże procesie jednostka uczy się coraz lepszemu artykułowaniu [...] spraw zbiorowych, interesów powszechnych, przedkładając je w sposób niemal automatyczny ponad interesy własne czy też klanowe. **Społeczeństwo połączone silnymi więziami horyzontalnymi, cieszące się wysokim poziomem wzajemnego zaufania zyskuje tym samym większą podmiotowość** [podkreślenie Ł. W.]”²⁰. Podkreślone zdanie oddaje esencję związku między kapitałem społecznym i podmiotowością obywatelską. Z kolei Jacek Wódz twierdzi, że „bez kapitału społecznego partnerstwo [między władzą i obywatelami – Ł. W.] jest prawie niemożliwe, sprowadza się bowiem do kolejnych przykładów wyobcowania władzy ze społeczeństwa”²¹. Partnerstwo „rządzących” i „rządzonych” jest wyrazem dojrzałości politycznej pierwszych, a gotowość drugich do współpracy jest wyznacznikiem ich podmiotowości. Skoro więc nie może być podmiotowości bez woli współpracy na rzecz kształtowania wspólnego otoczenia, a więzi zaufania i kooperacji stanowią wyznaczniki kapitału społecznego, będąc jednocześnie warunkami podmiotowych działań, to można śmiało stwierdzić, że **bez kapitału społecznego nie może**

¹⁹ C. Trutkowski, S. Mandes, *Kapitał społeczny w małych miastach*, Warszawa 2005, s. 46-47.

²⁰ Ibidem, s. 63.

²¹ J. Wódz, *Aktywność społeczna...*, op. cit., s. 235.

być mowy o obywatelskiej podmiotowości, jakkolwiek nie są to pojęcia ze sobą tożsame. Jak w innym miejscu pisze Wódz, „w ramach kapitału społecznego istotne jest budowanie zaufania społecznego i budowanie cnót obywatelskich. Poprzez zaangażowanie w sprawy lokalne i poprzez wzajemne zaufanie zbiorowości lokalne mogą budować swoisty układ społeczny, z którego wyrasta nowy typ społeczeństwa obywatelskiego”²².

Konceptualizacje podmiotowości w badaniach różnych autorów

Kategoria podmiotowości podejmowana była przez wielu autorów, wśród których wielki wkład wniósł Krzysztof Korzeniowski. Przede wszystkim, należy zwrócić uwagę na sposób, w jaki traktuje się to pojęcie w opisie rzeczywistości. Tworząc schematy badawcze, najczęściej ujmuje się podmiotowość w opozycji do alienacji, a podstawową kategorię redukuje się do sfery działań politycznych, gdzie wydaje się być najbardziej uchwytana. Podążając za tym autorem, możemy powiedzieć, że polityczna alienacja traktowana jest najczęściej jako zjawisko wielowymiarowe, składające się z co najmniej czterech elementów²³:

- bezsilności,
- bezsensu,
- anomii,
- wyobcowania.

Według Korzeniowskiego, pierwsze trzy komponenty alienacji odnoszą się do „niemożności sprawowania nad rzeczywistością kontroli”, a ostatni oznacza „niemożność integracji [...] z rzeczywistością społeczno-polityczną”²⁴. Z jednej strony mamy do czynienia z brakiem możliwości kształtowania otaczającej rzeczywistości, niezrozumieniem reguł nią rządzących, czy też brakiem odpowiednich kryteriów oceny owej rzeczywistości. Z drugiej strony, narasta poczucie obcości struktur politycznych i zasad je regulujących. Jak widzimy, takie określenie zjawiska alienacji stanowi zaprzeczenie pojęcia podmiotowości. Właściwie można się pokusić o stworzenie na jej podstawie negatywnej definicji podmiotowości (a więc stwierdzenia, czym ona nie jest). Tenże autor twierdzi, że możemy traktować alienację co najmniej na dwa sposoby:

²² Ibidem, s. 236.

²³ K. Korzeniowski, *Między rewolucją a normalnością. Rzecz o alienacji politycznej na przełomie dekad*, [w:] B. Wojciszke, M. Jarymowicz (red.), *Psychologia rozumienia zjawisk społecznych*, Warszawa 1999, s. 63.

²⁴ Ibidem.

- Po pierwsze jako odpowiednik psychicznego niedostosowania – „człowiek wyalienowany to ktoś, komu nie dostaje zdrowia psychicznego, ktoś niezrównoważony czy, co najmniej, lekko psychicznie zaburzony, niepotrafiący trafnie identyfikować oczekiwań społecznych”²⁵.
- Po drugie, kategorię tę widzi się także jako „zjawisko z obszaru patologii makrospołecznej. Społeczeństwo, w którym przekroczony został jakiś krytyczny próg procenta obywateli wyalienowanych, jawi się jako chore”²⁶.

Z kolei Paweł Starosta traktuje alienację przede wszystkim jako poczucie bezradności. „Jego źródłem może być brak akceptacji przez jednostkę zasad panujących na lokalnej scenie politycznej, samoświadomość niskich kompetencji do rozumienia procesów politycznych, jak również negatywny stosunek do funkcjonujących struktur władzy lokalnej”²⁷. Może więc ona stanowić pewne zagrożenie dla demokracji. „Osobom wyalienowanym z trudnością przychodzi zrozumienie skomplikowanego i złożonego porządku demokratycznego. [...] Istnieją przesłanki, by sądzić, że mogą być one skłonne do wywierania politycznego wpływu przy użyciu środków uważanych za nielegalne czy pozakonstytucyjne”²⁸. W swoich międzynarodowych badaniach Starosta wyszedł od czterech koncepcji teoretycznych tłumaczących zaangażowanie polityczne według kryterium podmiotowości – alienacji. Poniżej zostały one zreferowane²⁹:

- Teoria **niedostosowania grupowego** mówi, że społeczna apatia jest wynikiem psychicznych napięć wywołanych poczuciem zagrożenia.
- Teoria **statusowa** widzi zaangażowanie społeczne jako wypadkową czynników określających pozycję społeczną, a więc przede wszystkim poziomu dochodów i wykształcenia.
- Teoria **socjalizacyjna** wskazuje, iż społeczne zaangażowanie jest efektem edukacyjnej funkcji stowarzyszeń – edukacja obywatelska poprzez uczestnictwo w organizacjach.
- Teoria **komunalna** wyjaśnia poziom aktywności poprzez siłę utożsamiania się z danym obszarem społeczno-terytorialnym.

²⁵ Ibidem, s. 62.

²⁶ Ibidem.

²⁷ P. Starosta, O. Stanek, *Zaangażowanie polityczne mieszkańców wiejskich i małomiasteczkowych społeczności lokalnych w Bułgarii, Kanadzie, Polsce i Rosji*, „Studia Socjologiczne”, nr 1/2002, s. 115.

²⁸ K. Korzeniowski, *Między rewolucją a normalnością...*, op. cit., s. 62-63.

²⁹ P. Starosta, O. Stanek, *Zaangażowanie polityczne...*, op. cit., s. 112-113.

W dalszych swoich badaniach wyodrębnił on cztery idealne typy zaangażowania politycznego na poziomie lokalnym³⁰.

Rysunek 1.

Typy politycznego zaangażowania na poziomie lokalnym

		Alienacja	
		wysoka	niska
Partycypacja	wysoka	zaangażowanie mobilizacyjne	zaangażowanie podmiotowe
	niska	wycofanie	zaangażowanie kontestacyjne

Źródło: P. Starosta, O. Stanek, *Zaangażowanie polityczne...*, op. cit., s. 118.

Powyższy rysunek prezentuje typy lokalnego zaangażowania politycznego, będące kombinacją możliwych zestawień poziomów partycypacji i alienacji. I tak, wysoki poziom alienacji politycznej przy jednoczesnym wysokim poziomie uczestnictwa daje mobilizacyjny typ zaangażowania, który cechuje się zewnętrznym pobudzeniem do działania. Również inni autorzy zwracali uwagę na rozróżnienie demokratycznej partycypacji i społecznej mobilizacji³¹. Jak twierdzi Jacek Wódz, „aktywność społeczna, czynnik niezbędny do funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego, nie może wynikać z doraźnych potrzeb, a musi bazować na trwałych postawach prospołecznych, a te wynikają najczęściej w trakcie socjalizacji”³². Inny typ aktywności charakterystyczny dla wysokiego poziomu uczestnictwa i niskiej alienacji nazwany został podmiotowym. Warunkowany jest on specyficznymi kompetencjami obywatelskimi, ograniczającymi poczucie bezradności i wyobcowania. Kiedy jednak operujemy wyłącznie na poziomie behawioralnym, problematyczne może być odróżnianie działań podmiotowych od mobilizowanych. Z punktu widzenia doraźnych efektów, ich skutek dla (mikro)systemu społecznego jest identyczny, jakkolwiek trwałe pozytywne skutki dla szerszej zbiorowości i jakości życia w niej, wymagają ugruntowanych postaw i trwałych dyspozycji, a mobilizacja jest jedynie stanem przejściowym. Ostatnie dwa typy zaangażowania występują przy niskim poziomie uczestnictwa w życiu publicznym. Dla wysokiego poziomu alienacji politycznej charakterystyczna jest postawa

³⁰ Ibidem, s. 118.

³¹ T. Szawiel, *Obywatel...*, op. cit., s. 63.

³² J. Wódz, *Aktywność społeczna...*, op. cit., s. 231.

wycofania, z kolei przy niższym jej poziomie bardziej prawdopodobne są działania kontestacyjne.

Badania Starosty w oparciu o założone typy zaangażowania w wybranych społecznościach lokalnych na terenie czterech krajów o różnej historii i poziomie życia, doprowadziły do otrzymania interesujących wyników. Empiryczne potwierdzenie znalazła teza mówiąca, iż „poczucie podmiotowości politycznej silniejsze jest w społeczeństwach o dłuższej tradycji procedur i wartości demokratycznych”³³.

Tabela 1.

Typy zaangażowania politycznego na podstawie badań w 4 krajach

Kraj	Typy zaangażowania politycznego (w procentach)			
	wycofanie	mobilizacja	kontestacja	podmiotowość
Bułgaria	14,6	66	3,3	15,9
Kanada	1,5	19,3	9,2	69,9
Polska	28,8	42,9	5,2	23
Rosja	38,8	43,8	3,8	13,8

Źródło: P. Starosta, O. Stanek, *Zaangażowanie polityczne...*, op. cit., s. 129.

Z powyższej tabeli można wywnioskować, jak bardzo istotne są czynniki historyczne przy kształtowaniu postaw obywatelskich. Właściwie można powiedzieć, że wartości podane w tabeli stanowią zapis historii tych krajów, przy założeniu, że procesy zachodzące na poziomie państwa w równym stopniu dotyczą społeczności lokalnych w poszczególnych krajach. Takie założenie jest dość karkołomne, zważywszy na fakt, iż badania te są reprezentatywne wyłącznie dla tych kilku lokalnych zbiorowości, a nie całych społeczeństw. Niemniej jednak, pamiętając o metodologicznej pułapce, można zauważyć ważny trend: im dłużej i im bardziej demokratyczne społeczności, tym większy odsetek postaw obywatelsko-podmiotowych i równocześnie tym rzadziej spotyka się wycofanie z życia publicznego, a także mniejsza jest podatność jednostek na zewnętrznie indukowaną (w domyśle manipulowaną) mobilizację. Jak pisze autor badań, „wzór wschodnioeuropejski charakteryzuje się, z jednej strony, bardzo wysokim odsetkiem zaangażowanych zewnętrznie poprzez nacisk grupowy lub też rytualne powtarzanie zachowań i relatywnie wysokim odsetkiem zupełnie

³³ P. Starosta, O. Stanek, *Zaangażowanie polityczne...*, op. cit., s. 118.

wycofanych z lokalnej sceny politycznej oraz znacznie niższym odsetkiem zaangażowanych podmiotowo, z drugiej”³⁴.

Co zatem różnicowało poziom alienacji i politycznego uczestnictwa z perspektywy jednostkowej? Poziom alienacji politycznej zależy od czynników stratyfikacyjnych, z kolei społeczna partycypacja to wynik oddziaływania czynników socjalizacyjnych i w dalszej kolejności statusowych. Na niski poziom zaangażowania politycznego składa się silna alienacja i rytualna partycypacja. Psychiczny stan wyobcowania jest konsekwencją edukacyjnego wykluczenia, a partycypacja polityczna zależy od uczestnictwa w dobrowolnych stowarzyszeniach³⁵.

Wiele już powiedzieliśmy na temat ważnej roli społecznej aktywności w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, która to po skonfrontowaniu z rzeczywistością ukazuje nam słabość III sektora, niewielkie zaangażowanie obywatelskie, czy wreszcie niską wyborczą frekwencję. Jest to niewątpliwie powód do zmartwień, jakkolwiek należy pamiętać o oczywistej, choć zapomnianej kwestii, na którą uwagę zwróciła Krystyna Skarżyńska. Cechą demokracji jest również to, że obywatele mogą, a nie muszą uczestniczyć w życiu publicznym, a więc także mogą wywierać wpływ na kształtowanie otaczającej ich rzeczywistości³⁶. Zdaniem Skarżyńskiej niska (ilościowa) aktywność polityczna nie musi być wcale zagrożeniem demokracji, przeszkodą mogą być raczej sposoby myślenia o polityce i politykach, które zostały wyniesione jeszcze z okresu PRL-u i są pochodną sposobu uprawiania polityki przez ówczesne władze³⁷. Rzeczywiście, niski poziom politycznego zaangażowania jako taki mówi jedynie, że obywatele nie są chętni uczestniczyć w życiu publicznym, czy nie chcą chodzić na wybory. Problemem są więc nie tyle objawy, ale przyczyny takiego stanu rzeczy, co znaczy, że poszukiwać należy determinant politycznej alienacji. Według autorki, na współczesne sposoby postrzegania polityki miały nałożyć się następujące czynniki³⁸:

- „postrzeganie polityki jako produktu cudzej działalności”, a więc specyficzne wyobcowanie społeczeństwa z procesów podejmowania decyzji,

³⁴ Ibidem, s. 136.

³⁵ Ibidem, s. 125-136.

³⁶ K. Skarżyńska, *Sprzeciw, poparcie czy „dawanie świadectwa wartościom” – co motywuje Polaków do aktywności politycznej?* [w:] B. Wojciszke, M. Jarymowicz (red.), *Psychologia rozumienia zjawisk społecznych*, Warszawa 1999, s. 41.

³⁷ Ibidem, s. 41-42.

³⁸ Ibidem, s. 42-44.

- ostry podział na rządzących i rządzonych, prowadzący do personifikacji polityki i oceniania jej poprzez cechy indywidualne osób sprawujących władzę,
- interpretacja działań politycznych w kategoriach moralnych, wynikająca z lansowanego przez opozycję antykomunistyczną postulatu „antypolityczności”,
- przywiązanie znacznej części społeczeństwa do tradycyjnych wartości kolektywistycznych.

Czynniki te ukształtowały się w okresie komunizmu i są widoczne nawet teraz. Na przykład niski poziom zaufania do parlamentu wynika z negatywnej oceny działań posłów i senatorów. Całą więc instytucję postrzega się przez pryzmat jednostek ją tworzących. Można zatem próbować przypuszczać, że im mniej kontrowersji budzą poszczególni parlamentarzyści, tym mniejszy odsetek niższych ocen. Trudno jednak obronić tak postawioną tezę, gdyż w świetle badań CBOS³⁹ większość Polaków (ponad 50%) w okresie od 1999 do 2008 roku prace Sejmu oceniało źle. Oczywiście początki kolejnych kadencji przynosiły lepsze oceny, ale nigdy odsetek niezadowolonych nie schodził poniżej 50%. Wyniki te można także interpretować w oparciu o hipotezy K. Skarżyńskiej. Jeżeli przez 9 lat obywatele źle oceniają działalność najważniejszych instytucji demokratycznych i nie są chętni uczestniczyć w wyborach, to znaczyć może, że nie utożsamiają się z tymi instytucjami, które są dla nich odległe i obce.

Jeżeli dodamy do tego modelu poczucie wpływu na sprawy kraju⁴⁰, to nawet po zsumowaniu odpowiedzi okaże się, że jedynie 30% społeczeństwa czuje się tak rozumianymi podmiotami życia publicznego. Co prawda odsetek ten wzrósł od 1992 aż o 23 punkty procentowe⁴¹, niemniej jednak jest to wartość nadal względnie niska. Z badań tych wynika również, że udział w ostatnich wyborach parlamentarnych wzmacniał poczucie wpływu. Odczuwany wpływ był częściej deklarowany przez osoby uczestniczące w wyborach (34%) w porównaniu z tymi, którzy nie wzięli w nich udziału (20%), niemniej jednak tą zmienną nie da się tłumaczyć poczucia podmiotowości. Jest to bardziej objaw tego poczucia niż jego przyczyna.

Z kolei w tych samych badaniach respondenci, zapytani o ich poczucie wpływu na sprawy lokalne, zadeklarowali nieco większą podmiotowość (39% na „tak” i 58% na „nie”). Wynika to z mniejszej odległości dzielących jednostki od poziomu gminy, przez co instytucje samorządowe wydawać się mogą bliższe niż państwowe, a wpływ na ich działalność jest bardziej

³⁹ CBOS, Komunikat 16/2008.

⁴⁰ CBOS, Komunikat 15/2008.

⁴¹ Ibidem.

widoczny na poziomie lokalnym. Do tego problemu wrócimy jeszcze w części empirycznej.

Zaprezentowany w tym rozdziale szereg teoretycznych ujęć, naukowych diagnoz, jak również koncepcji badawczych powinien być wystarczający na potrzeby tej, skrótovej poniekąd, analizy. Trudno jednak w tego typu opracowaniu uwzględnić wszystkie ujęcia problemu, należy więc już na wstępie dokonać pewnej selekcji. Nie można również zapominać, że w tak dynamicznej nauce pewne, zwłaszcza nowe, koncepcje mogą ująć uwadze, zanim jeszcze się upowszechnią.

Podmiotowość obywatelska w świetle badań w Suchowoli

Czynniki integracji społecznej

Analizę empiryczną rozpoczniemy od poszukiwania podstawowych czynników więziotwórczych w badanej społeczności. Wiemy już, że mieszkańcy miejscowości deklarują wysoką religijność. Intuicyjnie więc można doszukiwać się istotnej roli religii jako czynnika spajającego społeczność, niemniej jednak nie można opierać się wyłącznie na intuicjach, tylko należy starać się empirycznie je zweryfikować. Zaczniemy od analizy pytań dotyczących tożsamości terytorialnej mieszkańców badanej miejscowości. Oparte były one o cały szereg wskaźników pozwalających na prześledzenie poglądów respondentów na temat miejscowości i innych jej mieszkańców, jak również umożliwiających określenie stopnia identyfikacji badanych z przestrzenią fizyczną i społeczną danej miejscowości.

Pytanie 1 w kwestionariuszu dotyczyło miejsc, które respondent pokażałby osobie, która przyjechałaby do Suchowoli po raz pierwszy. Pozwala ono nie tylko poznać znajomość walorów turystycznych okolicy wśród mieszkańców, ale także dowiedzieć się, jakie miejsca funkcjonują w lokalnej świadomości jako symbole miejscowości.

Tabela 2.

Pyt. 1 Miejsca w Suchowoli warte pokazania przybyzszom	Liczebność	Procent
Łuk Papieski	109	35,6
Miasto (ogólnie)	97	31,7
Miejsca związane z ks. Popiełuszką	80	26,1
Centrum Europy	72	23,5
Kościół	68	22,2
Przyroda	62	20,3

Pyt. 1 Miejsca w Suchowoli warte pokazania przybyzszom	Liczebność	Procent
Szkoła	37	12,1
Zabytki (ogólnie)	22	7,2
Infrastruktura/rozwój	17	5,6
Okopy	8	2,6
Życie kulturalne, imprezy	6	2
Inne	7	2,3
Nic	28	9,2

Wielokrotne odpowiedzi – procenty nie sumują się do 100.

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Powyższa tabela prezentuje szczegółowy rozkład odpowiedzi na pytanie: „Co we własnej gminie pokazał(a)by Pan(Pani) osobie, która przyjechałaby tu po raz pierwszy?”. Pytanie zostało potraktowane jako otwarte i badani mieli dużą swobodę w kształtowaniu swoich wypowiedzi. Jak widać, większość odpowiedzi skupiała się na cechach najbardziej rozpoznawalnych, przede wszystkim wskazywano górujący nad miastem łuk z ołtarza papieskiego. Na drugim miejscu znalazło się „miasto”, co jest kategorią bardzo ogólną, ale poniekąd wskazującą, że większość atutów tej gminy skupia się właśnie w mieście. Bardzo często wskazywano również miejsca związane z osobą ks. Jerzego Popiełuszki, bohatera nie tylko lokalnego, ale i narodowego, który obdarzony jest szczególną czcią w miejscu swojego pochodzenia. Dalej badani wskazywali miejsce oznaczające „środek Europy” znajdujące się w parku w centrum miasta, pod Łukiem Papieskim. Równie często mówiono o zabytkowym kościele parafialnym. Nieco rzadziej badani odnosili się do lokalnych walorów przyrodniczych, zwłaszcza sąsiedztwa Biebrzańskiego Parku Narodowego. Inne odpowiedzi padały zdecydowanie rzadziej. Powyższe zestawienie mówi przede wszystkim o dużej świadomości walorów architektonicznych czy przyrodniczych danego obszaru, jak również wskazuje nam na bardzo ważne miejsce, jakie zajmuje w społecznej świadomości lokalny bohater. Wiemy skądinąd, że swoisty kult ks. Popiełuszki jest na tym obszarze bardzo silny, czego dopełnieniem jest akcent kładziony na tę właśnie postać podczas zajęć szkolnych. Spodziewać się należy, że osoba ta jest istotnym czynnikiem kształtującym tożsamości mieszkańców tego terenu. W lokalnym czasopiśmie „Sami o Sobie” przeczytać możemy taką deklarację: „Uważamy, że jako mieszkańcy Suchowoli i absolwenci Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Jerzego Popiełuszki powinniśmy czuć się odpowiedzialni za przesłanie,

jakie pozostawił nasz Patron. Powinniśmy pamiętać o jego nauce i dążyć do tego, aby pamięć o nim przetrwała dla następnych pokoleń⁴². Kult bohatera silnie wiąże się z określonym lokalnym etosem religijno-patriotycznym stanowiącym podstawę kształtowania więzi pomiędzy mieszkańcami.

Kolejne pytanie zawierało sześć zdań, opisujących hipotetyczne cechy mieszkańców Suchowoli. Zadaniem badanych było ustosunkowanie się do podanych w pytaniu tez, stosując odpowiedzi zawarte w skali. Poniższa tabela prezentuje preferencje badanych w tej kwestii. Wyraźnie widać, że najbardziej jednoznacznie wypowiedziano się na temat religijności mieszkańców miasta (odpowiedzi skupiają się po jednej stronie skali, najmniej liczne są odpowiedzi środkowe). Najwięcej problemów sprawiła opinia na temat aspiracji edukacyjnych i pracowitości suchowolan, z kolei badani byli bardziej podzieleni, odpowiadając na pytania odnoszące się do chęci działań na rzecz wspólnego dobra i niesienia pomocy innym. 53,5% respondentów stwierdziło, że mieszkańcy ich miasta są skłonni działać na rzecz kolektywnych celów. Również nieco ponad 53% badanych uważa, że w społeczności lokalnej nie ma znieczulicy na problemy innych. Co prawda odsetki te stanowią bezwzględną większość, jakkolwiek pojawiło się także wiele odpowiedzi przeciwnych i neutralnych, co każe twierdzić, że pod tym względem badana społeczność może być podzielona. Zapowiada to, że w przypadku analizowania lokalnej podmiotowości obywatelskiej możemy nie otrzymać łatwych i jednoznacznych odpowiedzi.

Tabela 3.

Opinie badanych o mieszkańcach Suchowoli

Pyt. 2 Czy zgadza się Pan(Pani) z twierdzeniami: mieszkańcy Suchowoli:	Całkowicie się zgadzam	Raczej się zgadzam	Ani się zgadzam, ani się nie zgadzam	Raczej się nie zgadzam	Całkowicie się nie zgadzam
	Procent				
Troszczą się o ład i porządek	23,4	55,5	11	8,1	1,9
Są pracowici	28,3	43,3	19,5	7,5	1,3
Dążą do podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych i wykształcenia	29,1	46,4	13,9	8,3	2,3

⁴² „Sami o Sobie”, nr 2/2007, s. 8.

Pyt. 2 Czy zgadza się Pan(Pani) z twierdzeniami: mieszkańcy Suchowoli:	Całkowicie się zgadzam	Raczej się zgadzam	Ani się zgadzam, ani się nie zgadzam	Raczej się nie zgadzam	Całkowicie się nie zgadzam
	Procent				
Są nieczuli na problemy innych ludzi	7,7	21	17,7	38	15,7
Nie są chętni do działań na rzecz dobra wspólnego	11	20,3	15,3	37,2	16,3
Są religijni	57,6	34	5,8	2,3	0,3

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

W dalszej kolejności przedstawiono badanym katalog 15 wartości i poproszono ich o wskazanie, na ile każda z nich jest ważna dla respondenta. Tabela 4 prezentuje szczegółowe rozkłady odpowiedzi. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że wszystkie wskazane wartości są mniej lub bardziej ważne w życiu badanych. Odsetki odpowiedzi negatywnych są bardzo małe. Największe zróżnicowanie występuje więc między odpowiedziami „bardzo ważne” i „raczej ważne” i na tej podstawie zostały uszeregowane w tabeli poszczególne wartości. Zgodnie z ogólnymi tendencjami, na pierwszym miejscu znalazła się rodzina, podstawowa grupa pierwotna, instytucja socjalizująca, zapewniająca codzienną opiekę i psychiczne wsparcie. Wyraźnie niżej w tak stworzonej hierarchii znalazły się abstrakcyjne wartości, takie jak „uczciwość”, „wolność” czy „sprawiedliwość”, a także „zaufanie” jako istotna kategoria podtrzymywania kontaktów międzyludzkich i wzmacniania więzi. Dopiero potem uplasowała się religia jako taka, choć warto zauważyć, że wcześniej wskazywane abstrakcyjne wartości mogą zawierać się w etyce chrześcijańskiej. W dalszej kolejności badani cenią sobie przyjaźń i lojalność, pojawia się również kategoria ojczyzny. Wydaje się więc, że wśród badanych mieszkańców Suchowoli dominują więzi wspólnotowe, oparte na bliskich kontaktach oraz wzajemnym zaufaniu, jakkolwiek wartość „społeczność lokalna” ceniona była relatywnie najniżej. Ponadto „zaangażowanie społeczne” także otrzymało najmniej odpowiedzi wskazujących na większą ważność tej wartości. Nisko znalazły się też wyznaczniki innowacyjności („pomysłowość”). Wygląda więc na to, że spośród najważniejszych wyznawanych przez badanych wartości, najmniej istotne okazały się te, które decydują o rozwoju obywatelskiej

podmiotowości i otwartości społeczności. Dominują natomiast te wartości, które charakteryzują raczej klasyczną *Gemeinschaft* niż *Gesellschaft*.

Tabela 4.

Hierarchia wartości z punktu widzenia respondentów

Pyt. 3 Wartości z punktu widzenia respondenta	Bardzo ważne	Raczej ważne	Raczej nieważne	Zupełnie nieważne
	Procent			
Rodzina	97,1	2,6	0	0,3
Uczciwość	82,1	16,9	1	0
Wolność	81,7	17	1,3	0
Sprawiedliwość	81,6	16,5	1,9	0
Zaufanie	80,9	18,1	1	0
Religia	77,7	19,7	2,3	0,3
Przyjaźń	75,6	23,1	1	0,3
Lojalność	74,1	24,9	1	0
Ojczyzna	72,2	25,6	1,3	1
Tolerancja	66,9	30,8	2,3	0
Bezpieczeństwo materialne	62,2	34,5	2,9	0,3
Solidarność	55,7	39,3	4,3	0,7
Pomysłowość	52,1	43,6	3,6	0,7
Zaangażowanie społeczne	38	51,1	9,5	1,3
Społeczność lokalna	35,2	58,3	5,9	0,7

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

W kolejnym pytaniu zaprezentowano badanym podobny katalog wartości, ale tym razem poproszono ich o ocenę każdej z nich w punktu widzenia rozwoju miejscowości. Wyniki ilustruje tabela 5. Wydaje się, że respondenci trafnie rozpoznali czynniki, które mogą wpływać na rozwój miejscowości. Na pierwszym miejscu znalazło się kształcenie młodzieży. Oznacza to, że prawdopodobnie mieszkańcy widzą w swoich dzieciach największy kapitał prorozwojowy. Jest to wiadomość jak najbardziej pozytywna, niemniej jednak, powiedziane już zostało, że dobrze wykształcona młodzież raczej nie wraca już w rodzinne strony, co stanowi istotny problem. Miasto i gmina będą w stanie w pełni korzystać ze swego potencjału dopiero, gdy znajdą skuteczne zachęty do zatrzymywania tu młodzieży i aktywizowania jej do działań na rzecz rozwoju miejscowości. Z dbałością o kształcenie idzie w parze troska o osiągnięcia w sferze ekonomicznej i ogólna sprawność lokalnych władz. Najmniej ważne okazało się zaangażowanie

zowanie mieszkańców w życie publiczne, zaufanie do władzy i popieranie jej działań przez mieszkańców, czyli również czynniki istotnie wpływające na obywatelską podmiotowość.

Tabela 5.

Hierarchia wartości z punktu widzenia rozwoju miejscowości

Pyt. 4 Wartości z punktu widzenia rozwoju miejscowości	Bardzo ważne	Raczej ważne	Raczej nieważne	Zupełnie nieważne
	Procent			
Inwestowanie w kształcenie młodzieży	79,2	19,2	0,3	1,3
Osiągnięcia w sferze gospodarczej, np. nowe inwestycje na terenie mojej miejscowości	74,9	21,5	2	1,6
Dobre funkcjonowanie lokalnej władzy	71,1	24,7	2,3	2
Niskie bezrobocie	69,3	22,8	5,3	2,6
Uczciwość mieszkańców	66,2	30,5	1,9	1,3
Dostrzeganie przez władze problemów ludzi potrzebujących pomocy	64	29,7	3,6	2,6
Przywiązanie mieszkańców do swojej miejscowości	59,2	37,5	2,3	1
Promowanie sportu przez władze	51,5	40,2	6,3	2
Wzajemna serdeczność mieszkańców	50,7	41,2	6,2	2
Dobre funkcjonowanie parafii	50,2	39,4	7,5	2,9
Zaufanie do władzy lokalnej	48,7	40,5	6,6	4,3
Zaangażowanie mieszkańców w życie publiczne	48,5	41,8	8	1,7
Popieranie działań lokalnej władzy przez mieszkańców	45,1	44,8	8,1	1,9

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Następnie badani zostali ponownie poproszeni o ustosunkowanie się do kilku stwierdzeń dotyczących utożsamiania się z danym obszarem i innymi ludźmi go zamieszkującymi (tabela 6). Respondenci byli najbardziej zdecydowani w przypadku pierwszego twierdzenia. Ponad 80% z nich odpowiedziało, że woli być mieszkańcem Suchowoli niż jakiegokolwiek innej

miejsowości. Kolejne wskazania nie są już jednak w pełni zgodne z tymi deklaracjami. Tylko nieco ponad 47% badanych uznało swoją miejscowość za lepszą w porównaniu do innych w kraju i tyle samo chciałoby, by mieszkańcy tych miejscowości byli podobni do suchowolan. W obydwu przypadkach relatywnie najwięcej było osób niezdecydowanych – prawie jedna czwarta. Świadczyć to może o tym, że respondenci prawdopodobnie nigdy wcześniej nie rozważali takich kwestii. Niemniej jednak, ponad 53% z nich stwierdziło, że nie ma się czego wstydzić w związku z zamieszkiwaniem w Suchowoli. Warto też zauważyć, że przynajmniej na poziomie deklaracji solidarność grupowa „pęka” w przypadku działań niezgodnych z prawem lub ogólnie przyjętymi zasadami (prawie 60% nie poparłoby „swojaka” postępującego niewłaściwie). Przedstawione w tabeli odpowiedzi świadczą więc o dość silnym utożsamianiu się badanych ze swoją miejscowością oraz o wyraźnie zarysowanym patriotyzmie lokalnym (w sensie postrzegania braku wad miejscowości, ale bez wyraźnego odczucia, że Suchowola jest lepsza od innych miasteczek). Ponadto, granicą solidarności grupowych jest przestrzeganie podzielanych w zbiorowości zasad.

Tabela 6.

Utożsamianie się respondentów ze swoją miejscowością

Pyt. 8 Pytania o tożsamość terytorialną	Całkowicie się zgadzam	Raczej się zgadzam	Ani się zgadzam, ani się nie zgadzam	Raczej się nie zgadzam	Całkowicie się nie zgadzam
	Procent				
Wolę być mieszkańcem mojej miejscowości niż jakiegokolwiek innej	57,6	23	8,1	8,7	2,6
Są pewne rzeczy w mojej miejscowości, których się wstydzę	9,5	24,5	12,4	30,4	23,2
W Polsce byłoby lepiej, gdyby ludzie byli bardziej podobni do mieszkańców mojej miejscowości	17,9	29,7	22	24,3	6,1
Ogólnie biorąc, moja miejscowość jest lepsza niż większość innych w kraju	20	27,7	24,7	22,3	5,3

Pyt. 8 Pytania o tożsamość terytorialną	Całkowicie się zgadzam	Raczej się zgadzam	Ani się zgadzam, ani się nie zgadzam	Raczej się nie zgadzam	Całkowicie się nie zgadzam
	Procent				
Trzeba popierać mieszkańców swojej miejscowości, nawet jeśli postępują niewłaściwie	13,3	19,4	6,8	29,4	31,1

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Kolejny zestaw pytań dotyczył zainteresowania respondentów różnymi sferami życia. Badani wykazali względnie wysoki poziom zainteresowania większością zaproponowanych w pytaniach obszarów. Najbliższe sfery zainteresowań uczestników badań znajdowały się sprawy związane z wykonywaną przez nich pracą, wydarzeniami z kraju i ze świata, ochroną środowiska naturalnego, historią Suchowoli i jej okolic oraz lokalnym Kościołem. Nieco mniej osób wykazało zainteresowanie rekreacją, problemami miasta i gminy czy polityką. Najmniejsze zainteresowanie spośród zaproponowanych w pytaniu obszarów wzbudzali w badanych inni mieszkańcy miasta oraz organizacje społeczne. Niski poziom zainteresowania organizacjami pozarządowymi świadczyć może o ich słabej widoczności, czy też nieobecności w społecznej świadomości. Jak pamiętamy, o sile III sektora decyduje nie tyle jego liczebność, co raczej widoczność i społeczna odczuwalność jego działań⁴³.

Świadomościowy wymiar podmiotowości

W dalszej części zajmiemy się analizą świadomościowego aspektu podmiotowości obywatelskiej. W dużej mierze polega on na poczuciu wpływu na określone sfery życia czy poziomu społecznej organizacji. Jedno z pytań dotyczyło właśnie tego zagadnienia. Tabela 7 prezentuje szczegółowy rozkład odpowiedzi.

⁴³ K. Wódcz, J. Wódcz, *Dynamika budowania społeczeństwa...*, op. cit., s. 223.

Tabela 7.

Odczuwany wpływ na różne poziomy społecznej organizacji

Pyt. 11 Odczuwany wpływ na sprawy:	Bardzo duży	Duży	Średni	Mały	Żaden
	Procent				
Kraju	2	9,2	19	27,8	42,2
Województwa	2	7,9	19,1	29,7	41,3
Powiatu	2	8,6	25,2	26,2	37,9
Miasta i gminy Suchowola	7,5	14	34,5	19,9	24,1
Swojego miejsca zamieszkania	19,4	22	32,2	13,8	12,5
Zakładu pracy lub gospodarstwa rolnego	23,6	28,4	20,3	9,1	18,6
Parafii, Kościoła	9,2	21,6	32	17,6	19,6

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Jak widać, subiektywne poczucie wpływu maleje wraz ze wzrostem poziomu organizacji społecznej, co wiąże się z większą psychiczną i społeczną odległością od tych poziomów. Największe poczucie wpływu obserwuje się na poziomie miejsca zamieszkania oraz pracy. Względnie duże poczucie sprawstwa występuje również w odniesieniu do miejscowej parafii oraz gminy. We wszystkich tych kategoriach dominują jednak odpowiedzi wskazujące na wpływ średni.

Jerzy Bartkowski stwierdził, że „zakres aktywności jednostki na rzecz innych maleje wraz ze wzrostem społecznej odległości. Im słabsza jest więź między podmiotem działającym i potencjalnym celem jego aktywności lub osobami, z którymi miałby takie działania podjąć, tym niższe prawdopodobieństwo takiego działania”⁴⁴. Można to uzupełnić kolejnym założeniem, że wraz ze wzrostem odległości do różnych obiektów wpływ danego podmiotu na te obiekty maleje. Przy dużych społecznych dystansach maleją możliwości bezpośredniej interakcji i wywierania wpływu. Toteż im dalej do danego społecznego obiektu, tym bardziej zapośredniczony jest z nim kontakt i wzajemny wpływ. Należy zatem się spodziewać, że ze względu na „obiektywne” możliwości większość podmiotowych działań skupiać się będzie na obiektach najbliższych, z którymi najczęściej wchodzi się w relacje i które wywierają największy i najbardziej bezpośredni wpływ

⁴⁴ J. Bartkowski, *Więź społeczna i aktywność stowarzyszeniowa*, [w:] A. Gawkowska, P. Gliński, A. Kościański (red.), *Teorie wspólnotowe...*, op. cit., s. 131.

na życie jednostek. Dlatego też wydaje się, że tak właśnie trzeba interpretować otrzymane wyniki.

Jednym z wyznaczników potencjału podmiotowego jest poziom zorientowania w lokalnych uwarunkowaniach politycznych i organizacyjnych. Badani zostali poproszeni o konkretne wskazanie, jakie partie i jakie organizacje społeczne funkcjonują na terenie miejscowości. Uzyskane w ten sposób odpowiedzi świadczyć mogą nie tylko o kompetencji respondenta, ale również mówią o widoczności i odczuwalności działań organizacji. Na rolę tych ostatnich zwracano już wcześniej uwagę.

Okazało się, że pytanie o partie polityczne funkcjonujące w obrębie gminy Suchowola sprawiło respondentom wiele problemów. Zdecydowana większość (prawie 47%) z nich nie potrafiła w ogóle odpowiedzieć, czy w ich miejscowości działają partie. Spośród tych, którzy zajęli określone stanowisko w tej sprawie, większość odpowiedziała twierdząco. Obraz dopełnia kolejne pytanie, w którym należało podać przykłady istniejących na terenie gminy partii. Poniższe dwie tabele (8 i 9) prezentują rozkład odpowiedzi. Warto zwrócić uwagę na fakt, że niektóre wskazania konkretnych partii mogą budzić zaskoczenie. Szczególnie interesujące jest znalezienie się wśród partii Towarzystwa Przyjaciół Suchowoli, które jest organizacją pozarządową i które (przynajmniej teoretycznie) nie angażuje się w działania polityczne. Wskazywany był również jeden lokalny komitet wyborczy. Najbardziej rozpoznawalne są jednak partie ogólnopolskie, mające swoje oddziały na tym terenie. Najczęściej wymienianą partią było Polskie Stronnictwo Ludowe, co nie powinno specjalnie dziwić, bowiem jest to partia skupiająca elektorat wiejski, do niego kieruje swój program i wreszcie rekrutuje znaczną część swoich członków z terenów wiejskich. Oprócz PSL, wskazywano partie lewicowe (kategoria została skumulowana ze względu na fakt, że w tym czasie wszystkie objęte nią partie funkcjonowały w ramach LiD), PiS i Samoobronę.

Tabela 8.

Odczuwany wpływ na różne poziomy społecznej organizacji

Pyt. 18 Czy na terenie Pana(Pani) gminy działają jakieś partie polityczne?	Liczebność	Procent
Tak	96	31,3
Nie	67	21,8
Trudno powiedzieć	144	46,9
Ogółem	307	100

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Tabela 9.

Partie polityczne działające na terenie gminy Suchowola

Pyt. 19 Partie w Suchowoli	Liczebność
PSL	35
LiD / SLD / SDPL	32
PiS	26
Samoobrona	14
LPR	13
„Solidarność”	6
PO	5
Towarzystwo Przyjaciół Suchowoli	3
PSL-Piast	3
Moja Mała Ojczyzna	3
Inne	3

Pytanie otwarte, dowolna ilość odpowiedzi (w praktyce do 4).

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Należy stwierdzić, że wśród przebadanych mieszkańców Suchowoli obserwuje się niski poziom zorientowania w kwestiach lokalnych partii politycznych, o czym świadczy przede wszystkim tak często rejestrowana niemożność udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy w gminie takowe istnieją. Niektóre wskazywane „ugrupowania” również mogą budzić spore wątpliwości. Niski poziom politycznej kompetencji stanowić może przesłankę negatywnie rzutującą na ogólny poziom politycznej i obywatelskiej podmiotowości.

Jedno z pytań kwestionariuszowych dotyczyło również najbardziej aktywnych organizacji funkcjonujących na terenie gminy. Uzyskane odpowiedzi pozwalają określić poziom widoczności działań organizacji oraz ocenić ich rozpoznawalność i pośrednio wywierany wpływ na społeczność lokalną. Poniższa tabela prezentuje uzyskane wyniki.

Tabela 10.

Wymieniane przez badanych organizacje społeczne

Pyt. 58 Organizacje w mieście	Liczebność	Procent
Organizacje kościelne	41	23,6
Kółko różańcowe	9	5,2
Caritas	27	15,5

Pyt. 58 Organizacje w mieście	Liczebność	Procent
Chór parafialny	4	2,3
Ogółem religijne/przykościelne	81	46,6
Towarzystwo Przyjaciół Suchowoli	34	19,5
Ośrodek Kultury	19	10,9
Kluby, organizacje sportowe	16	9,2
Klub Seniora	11	6,3
Młodzieżowa Orkiestra Dęta	10	5,7
Anonimowi Alkoholicy	5	2,9
Lokalna prasa	3	1,7
Biebrzański Klub Przyrodników	2	1,1
Kółko rolnicze	2	1,1
Inne (nieklasyfikowalne)	37	21,3
Brak (nie ma żadnych organizacji)	24	13,8

Wielokrotne odpowiedzi – procenty nie sumują się do 100.

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Według respondentów, najbardziej widoczne działania przejawia szereg podmiotów związanych z instytucjami religijnymi. Wymieniano przede wszystkim ogólnie organizacje kościelne, parafialny oddział Caritas, chór czy koła różańcowe. Duży odsetek odpowiedzi wskazuje nie tylko na widoczność tego typu instytucji, ale także oznacza, że podmioty te (uwzględnivszy dużą rolę religii w tej społeczności) wydatnie wpływają na kształt procesów integracji społecznej. Dużo wskazań otrzymało też Towarzystwo Przyjaciół Suchowoli, będące jedną z najbardziej rozpoznawalnych „typowych” organizacji pozarządowych. Ponadto, badani mieszkańcy zauważają działalność miejscowego ośrodka kultury (który jest placówką samorządową zarządzaną przez dynamicznego kierownika) i klubów sportowych. Nieco rzadziej wskazywano Klub Seniora i Młodzieżową Orkiestrę Dętą. Z kolei tylko dwie osoby wskazały na inną, wydawało się, liczącą organizację w postaci Biebrzańskiego Klubu Przyrodników. Względnie dużo było też pojedynczych odpowiedzi trudnych do sklasyfikowania albo wskazujących na całkowity brak podmiotów, których działania byłyby widoczne zdaniem badanych suchowolan.

Kapitał społeczny i postawy prospołeczne badanych mieszkańców Suchowoli

Jednym z czynników silnie wpływających na kształtowanie postaw obywatelskich jest kapitał społeczny. Jego istotą i warunkiem niezbędnym do jego powstawania są specyficzne więzi społeczne i powtarzalne interakcje. Traktowany jest on jako zasób o właściwościach podobnych do innych form kapitału (przede wszystkim ekonomicznego), co wiąże się z pewnymi konsekwencjami, np. z koniecznością nieustannego wkładania wysiłków w jego podtrzymywanie i pomnażanie. Dlatego tak ważne jest określenie, czy i ewentualnie, w jakim zakresie badani byli skłonni do współdziałania. Istotne jest tu zaufanie oraz chęć udzielania sobie nawzajem pomocy.

Rozważania rozpoczniemy od analizy pytania, na czyją pomoc mogą liczyć badani w przypadku sytuacji kryzysowej. Respondentom zadano następujące pytanie: „Przypuśćmy, że Pana(Pani) dom zostałby uszkodzony i zachodziłaby konieczność przeprowadzenia remontu, ale Pan(Pani) (Pana(Pani) rodzina) nie posiadałby(posiadałaby) wystarczającej ilości pieniędzy na jego przeprowadzenie. Do kogo zwrócił(a)by się Pan(Pani) z prośbą o pożyczkę brakującej sumy?”. Następnie zaproponowano im sześciopunktową kafeterię obejmującą różne podmioty. Respondent mógł wybrać kilka odpowiedzi jednocześnie. Poniższe tabele (11 i 12) przedstawiają ich rozkład. Najważniejszy wniosek z nich wynikający wskazuje, że w sytuacji braku pieniędzy na naprawę uszkodzonego domu badani zwróciliby się przede wszystkim do banku i do rodziny, czego należało się spodziewać. Niemniej jednak, z punktu widzenia naszej analizy kategorią, która najbardziej nas interesuje są sąsiedzi. Tylko 24 osoby wybrały właśnie ten wariant, co jednak wcale nie musi oznaczać, że nie można liczyć na sąsiedzką pomoc. Otrzymany rozkład odpowiedzi mówi jedynie, że w tak poważnej sprawie pierwszymi „instancjami” będą najbliżsi i wyspecjalizowane instytucje finansowe.

Tabela 11.

Miejsca i osoby, na których pomoc mogą liczyć badani

Pyt. 23 Do kogo respondent zwróci się po pomoc finansową w razie potrzeby?	Liczebność
Do banku	189
Do rodziny	188
Do bliskich przyjaciół	74
Do znajomych	29

Pyt. 23 Do kogo respondent zwróci się po pomoc finansową w razie potrzeby?	Liczebność
Do sąsiadów	24
Gdzieś indziej (patrz kolejna tabela)	24

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Tabela 12.

Miejsca i osoby, na których pomoc mogą liczyć badani

Pyt. 23a Uściślenie odpowiedzi „gdzieś indziej”	Liczebność
Burmistrz, władze gminy	2
Urząd Gminy	5
Pomoc społeczna	3
Zakład ubezpieczeń	7
Instytucje państwowe, rząd centralny	2
Brak odpowiedzi	5
Ogółem	24

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Z kolei bardzo ciekawie prezentuje się rozkład odpowiedzi na pytanie zakładające sytuację odwrotną, tj. przypadek, w którym sąsiad zwróciłby się do badanego z prośbą o finansowe wsparcie. Zdecydowana większość respondentów (79%) zadeklarowała gotowość do udzielenia takiej pomocy. Należy jednak ostrożnie podchodzić do otrzymanych wyników, gdyż w takich przypadkach możliwe jest również to, że znaczna część odpowiedzi wynika z chęci wywarcia na ankierze odpowiedniego wrażenia.

Tabela 13.

Deklaracja gotowości do pożyczenia pieniędzy sąsiadowi

Pyt. 24 Deklaracje badanych w sprawie pożyczania pieniędzy sąsiadowi, który mógłby znaleźć się w podobnej sytuacji	Liczebność	Procent
Tak	243	78,9
Nie	43	14
Trudno powiedzieć	22	7,1
Ogółem	308	100

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Aby zmniejszyć ryzyko błędu i otrzymania wyników artefaktowych, starano się kilkakrotnie pytać badanych o podobne kwestie, zmieniając jednak treść pytania i sposób jego zadania. Uzupełnieniem kwestii związanych ze wsparciem finansowym było pytanie o inne formy sąsiedzkiej pomocy (pytanie 25). Ponad 77% badanych zadeklarowało wzajemną pomoc sąsiedzką. Dopytani o szczegóły, wskazywali przede wszystkim wsparcie w zajęciach domowych, pracach gospodarczych i polowych. Deklarowano również drobne pożyczki pieniężne, użyczenie przedmiotów codziennego użytku i maszyn rolniczych. Świadczyć to może o wzajemnym darzeniu się zaufaniem i gotowości niesienia sobie pomocy w codziennym życiu. Niewątpliwie najistotniejszy jest tu fakt długoletniego wspólnego zamieszkiwania na danym terytorium, a więc współdzielenia przestrzeni materialnej i społecznej. Później przekonamy się, czy rzeczywiście przekłada się to na poziom zaufania.

Tabela 14.

Deklaracja wyświadczenia sobie pomocy sąsiedzkiej

Pyt. 25 Czy z Pana(Pani) sąsiadami wzajemnie sobie pomagacie w inny sposób?	Liczebność	Procent
Tak	240	77,9
Nie	68	22,1
Ogółem	308	100

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Tabela 15.

Formy pomocy sąsiedzkiej według wypowiedzi badanych

Pyt. 26 Formy pomocy sąsiedzkiej	Liczebność	Procent
Prace polowe	37	15,5
Pożyczanie maszyn rolniczych	24	10,1
Ogólna pomoc w gospodarstwie	78	32,8
Pożyczanie pieniędzy	28	11,8
Pomoc rzeczowa, pożyczanie przedmiotów	42	17,6
Drobna pomoc sąsiedzka, pomoc w domu i przy domu	118	49,6
Inne formy pomocy	9	3,8

Wielokrotne odpowiedzi – procenty nie sumują się do 100.

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Zaufanie jako element kapitału społecznego

Jednym z podstawowych czynników warunkujących zasoby kapitału społecznego są więzi zaufania, dzięki którym nie tylko jest możliwa sprawniejsza współpraca, ale również maleją koszty transakcji czy ogólnie podejmowania wspólnych działań. Łatwiej jest także przeciwdziałać zjawiskom patologicznym. W badaniu nie zdecydowano się zastosować popularnego pytania stosowanego na świecie, w którym respondent powinien wybierać między stwierdzeniami „większości ludzi można ufać” lub też „ostrożności nigdy za wiele”. Powodem rezygnacji było przekonanie o nierozłączności logicznej obydwu stwierdzeń. Chciano też określić, jak zaufanie się różnicuje względem różnych kategorii społecznych. Z punktu widzenia analizy na poziomie społeczności lokalnej uznano takie działanie za bardziej użyteczne.

Tabela 16 prezentuje rozkład odpowiedzi na pytanie o potencjalne zaufanie przedstawicielom różnych kategorii społecznych. Podobnie jak przy pytaniu o poczucie wpływu na różne poziomy organizacji społecznej, także w tym przypadku można spróbować interpretacji przy pomocy hipotezy odległości. Jak widać, największy kapitał zaufania badani lokowali w swoim najbliższym otoczeniu społecznym, przede wszystkim w bliskiej rodzinie. Co ciekawe, wśród ankietowanych, kategoria przyjaciół cieszyłaby się większym zaufaniem niż dalsza rodzina. Wynikać to może z faktu, że niejednokrotnie kontakt z dalszą rodziną utrzymywany jest rzadziej (np. z powodu większej odległości od miejsca ich zamieszkania), aczkolwiek stwierdzenie to wymagałoby weryfikacji, która wykracza poza zakres i możliwości tego opracowania. Dość wysoko pod względem dystrybucji potencjalnego zaufania znajdują się sąsiedzi. Niejednokrotnie bywa, że kategoria ta może się pokrywać z innymi, czyli że sąsiadami mogą być jednocześnie krewni czy przyjaciele. Warto w tym miejscu przypomnieć wysoki poziom deklarowanej pomocy sąsiedzkiej (prawie 78% badanych), co jest pochodną wysokiego poziomu zaufania (zależność jest istotna statystycznie, test χ^2 dla $\alpha=0,05$ i 3 stopni swobody). Fakt wspólnego zamieszkiwania na określonym obszarze i częste interakcje pomagają budować zaufanie i wzajemną pomoc. Potwierdzenia należy szukać w tabeli – zaufanie spada wraz ze wzrostem społecznej odległości. Badani byli mniej skłonni zaufać osobom znanym z widzenia czy zupełnie obcym (spoza miejscowości). Z pewną rezerwą odnoszono się do przedstawicieli władzy lokalnej. Jakkolwiek w tych przypadkach dominowała odpowiedź „raczej zaufałbym”, to sumarycznie (aczkolwiek nieznacznie) przeważały odpowiedzi negatywne. Wysokim zaufaniem cieszył się także ksiądz, co jest pewną przesłanką świadczącą nie tylko o autorytecie osoby duchownej, ale również pośrednio o stosunku miejscowej społeczności do religii.

Tabela 16.

Zaufanie względem różnych kategorii społecznych

Pyt. 34 Zaufanie względem przedstawicieli różnych kategorii społecznych:	Na pewno zaufa	Raczej zaufa	Raczej nie zaufa	Na pewno nie zaufa	Trudno powiedzieć
	Procent				
Bliska rodzina	79,6	17,8	1,9	0,6	0
Dalsi krewni	17,5	58,6	17,8	5,8	0,3
Sąsiad	11,7	57,3	20,1	10	1
Przyjaciel	36,9	46	10	4,9	2,3
Znajomy z pracy lub szkoły / osoba znana z widzenia	5,5	39,2	33,3	20,1	1,9
Osoba spoza miejscowości	3,2	19,2	47,1	27,9	2,6
Burmistrz	8,4	40,6	21,4	25,3	4,2
Radny	6,8	36,6	30,4	23,6	2,6
Urzędnik	4,5	41,4	29,1	22	2,9
Ksiądz	23,6	46,9	14,9	12,9	1,6
Osoba innego wyznania	10,1	50	19,5	15,6	4,9

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Jednym z wymiarów kapitału społecznego na poziomie lokalnym jest również dostrzegana ilość i natężenie konfliktów społecznych. W tym przypadku opierano się wyłącznie na deklaracjach badanych. Nieco ponad 28% z nich stwierdziło, że na terenie miasta i gminy bywają widoczne różnego rodzaju spory. Zapytano więc, jacy aktorzy uczestniczą w tych konfliktach. W świetle deklaracji respondentów, najczęściej występujący typ konfliktu angażuje mieszkańców i przedstawicieli władzy. Nieco mniej wskazało spory między samymi mieszkańcami oraz w szeregach władzy (np. między radnymi lub między radnymi i burmistrzem).

Tabela 17.

Konflikty społeczne w gminie

Pyt. 35 Czy w Pana(Pani) gminie widoczne są obecnie konflikty czy spory?	Liczebność	Procent
Tak	72	28,7
Nie	179	71,3
Ogółem	251	100

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Tabela 18.
Konflikty społeczne w gminie

Pyt. 36 Czego dotyczą konflikty w gminie?	Liczebność	Procent
Mieszkańcy – mieszkańcy	19	27,9
Mieszkańcy – władza	24	35,3
Władza – władza	18	26,5
Z mniejszościami	3	4,4
Inne	15	22,1

Wielokrotne odpowiedzi – procenty nie sumują się do 100. Na pytanie odpowiedziało 68 osób, udzielając łącznie 79 odpowiedzi.

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Ze względu na fakt, że zdecydowana mniejszość respondentów zaobserwowała jakiegokolwiek konflikty w społeczności oraz że poszczególne typy konfliktów występują w podobnym natężeniu, możemy mówić o stanie względnej równowagi i trudno w tym momencie wyciągać daleko idące wnioski co do wpływu tych konfliktów na kondycję całej lokalnej społeczności.

Inną przesłanką pozwalającą mówić o zasobach kapitału społecznego jest czytelnictwo lokalnej prasy. Na początku poproszono badanych o zadeklarowanie, czy w ogóle czytają lokalne tytuły. Okazało się, że ponad 63% zadeklarowało mniej lub bardziej regularne sięganie po lokalne wydawnictwa.

Tabela 19.
Deklarowane czytelnictwo lokalnej prasy

Pyt. 27 Deklarowane czytelnictwo lokalnej prasy	Liczebność	Procent	Procent skumulowany
Często	77	25,1	25,1
Rzadko	117	38,1	63,2
Wcale	113	36,8	100
Ogółem	307	100	

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Uzupełnieniem powyższego, a jednocześnie pytaniem kontrolnym była prośba do badanych o podanie jednego lub dwóch lokalnie wydawanych tytułów. Rozkład odpowiedzi prezentuje tabela 20. Respondenci

trafnie rozpoznali dwa *stricte* suchowolskie pisma („Sami o Sobie” i „Aż po krańce”), wymieniając równolegle także gazety o zasięgu regionalnym, z których jedna część swoich stron poświęca tematyce różnych powiatów, w tym sokólskiego, na terenie którego leży Suchowola.

Tabela 20.

Podawane przez respondentów tytuły prasowe

Pyt. 28 Tytuły lokalnej prasy	Liczebność	Procent
„Sami o Sobie”	70	40,5
„Aż po krańce”	31	17,9
„Kurier Poranny”	21	12,1
„Gazeta Współczesna”	54	31,2
„Gazeta Sokóleńska”	4	2,3
„Głos Suchowoli”	2	1,2
Czasopisma rolnicze	4	2,3
Czasopisma kościelne	12	6,9
Inne, w tym ogólnopolskie	18	10,4

Wielokrotne odpowiedzi – procenty nie sumują się do 100.

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Partycypacyjny aspekt obywatelskiej podmiotowości

Podmiotowość obywatelska wyrażana jest nie tylko potencjałem, ale przede wszystkim realnymi działaniami, prowadzącymi do kształtowania otoczenia społecznego jednostek. Zanim przejdziemy do szczegółowej analizy determinantów podmiotowych działań w tej społeczności, przyjrzymy się ogólnym tendencjom.

Zagadnienia woli działania

Rozważania rozpoczniemy od zastanowienia się nad zagadnieniem woli działania badanych na rzecz innych mieszkańców miejscowości czy ogólnie pojętego dobra wspólnego. Powróćmy na chwilę do analizowanego już pytania 2, w którym przedstawiano badanym różne twierdzenia, prosząc o ustosunkowanie się do nich według skali Likerta. Wybierzmy jedną cechę (twierdzenie „f”) z tego zestawu i zastanówmy się nad charakterem udzielanych odpowiedzi. Na pierwszy rzut oka wydają się one dość wyraźnie wskazywać na rozumienie wagi działań na rzecz innych mieszkańców miejscowości. Przeważa opinia przecząca stwierdzeniu

o niechęci suchowolan do działań na rzecz dobra wspólnego, jakkolwiek jest też dość liczna grupa niezdecydowanych.

Tabela 21.

Opinia badanych na temat roli dobra wspólnego w działaniach mieszkańców

Pyt. 2f Mieszkańcy Suchowoli nie są chętni do działań na rzecz dobra wspólnego	Liczebność	Procent	Procent skumulowany
Całkowicie się zgadzam	33	11	31,2
Raczej się zgadzam	61	20,2	
Ani się zgadzam, ani się nie zgadzam	46	15,3	15,3
Raczej się nie zgadzam	112	37,2	53,5
Całkowicie się nie zgadzam	49	16,3	
Ogółem	301	100	10

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Ponadto, w pytaniu 4 podkreśla się ważność zaangażowania mieszkańców w życie publiczne jako wartości wpływającej na rozwój miejscowości. Równie ważne jest popieranie lokalnej władzy. W innym miejscu zwraca się uwagę na konieczność współdziałania mieszkańców i władz samorządowych na rzecz rozwoju gminy. Wydaje się to tworzyć dość spójny obraz zbiorowości skupionej wokół idei dobra wspólnego. Nie dajmy się jednak zwieść pozorom. Po pierwsze, pomimo zadeklarowania ważności tych kwestii jako czynników rozwojowych, okazały się one być najmniej ważne z całego zaproponowanego katalogu wartości⁴⁵. Ponadto, w pytaniu 37 aż 73,5% respondentów odpowiedziało, że „czas wolny należy przede wszystkim poświęcać rodzinie, a nie innym ludziom”. Wskazuje to na silny wpływ wartości rodzinnych i praktykularyzm interesów. Można zatem stwierdzić, że zaangażowanie społeczne, choć deklarowane jako ważne, jest wybiórcze i uzależnione od indywidualnych interesów mieszkańców miejscowości. Społeczna aktywność jako wartość odnoszona do indywidualnej sytuacji badanych (pytanie 3) wskazywana była jako najmniej istotna spośród piętnastu zaproponowanych wartości.

⁴⁵ Patrz tabela 24.

Tabela 22.

Wartości podmiotowe w opinii badanych

Pyt. 4 Wartości z punktu widzenia rozwoju miejscowości	Bardzo ważne	Raczej ważne	Raczej nieważne	Zupełnie nieważne
	Procent			
Przywiązanie mieszkańców do swojej miejscowości	59,2	37,5	2,3	1
Popieranie działań lokalnej władzy przez mieszkańców	45,1	44,8	8,1	1,9
Zaangażowanie mieszkańców w życie publiczne	48,5	41,8	8	1,7

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Tabela 23.

Wartości rodzinne i obywatelskie w opinii badanych

Pyt. 37 Wartości rodzinne i obywatelskie w opinii badanych	Całkowicie się zgadzam	Raczej się zgadzam	Ani się zgadzam, ani się nie zgadzam	Raczej się nie zgadzam	Całkowicie się nie zgadzam
	Procent				
Czas wolny należy przede wszystkim poświęcać rodzinie, a nie innym ludziom	49,2	24,3	11	13,3	2,3
Aby gmina się rozwijała, konieczne jest współdziałanie władz i obywateli	59,8	36,3	2,9	1	0

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Poziom behawioralny

W tym miejscu przejdziemy do analizy podmiotowości na poziomie realnych działań. Pytanie otwierające ten blok dotyczyło najogólniej pojętych działań na rzecz miejscowości w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Tylko niecała jedna trzecia badanych zadeklarowała jakąkolwiek aktywność tego typu. W dalszej kolejności poproszono respondentów o wskazanie konkretnych działań, w jakich uczestniczyli. W świetle ich deklaracji, aktywność ogniskowała się przede wszystkim na sferze kultury i społecznego

wsparcia – zarówno pomocy finansowej (darowizny, datki), jak i rzeczowej. Część osób przyznawała się do prac porządkowych oraz działań na rzecz parafii. Kilkakrotnie wspomniano również sąsiedzką pomoc, prace na rzecz OSP czy lokalnej drużyny sportowej.

Tabela 24.

Działania badanych na rzecz swojej miejscowości

Pyt. 12 Działania badanych na rzecz miejscowości w ciągu ostatniego roku	Liczebność	Procent
Tak	96	31,9
Nie	205	68,1
Ogółem	301	100

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

W innym miejscu zapytano badanych o udzielanie pomocy osobom biednym i słabszym. Trzy czwarte z nich zadeklarowało udzielanie wsparcia potrzebującym. Polegało ono przede wszystkim na przekazywaniu środków finansowych i rzeczowych, a także pomocy niematerialnej. Jest ona trudna do uchwycenia, ale polegać może m.in. na wsparciu psychicznym, udzielaniu porad, jak i poświęcaniu swego czasu, celem np. wsparcia w zajęciach domowych czy czynnościach gospodarskich.

Tabela 25.

Deklaracja badanych w sprawie pomocy innym

Pyt. 21 Deklaracja pomocy osobom potrzebującym w ciągu ostatnich 12 miesięcy	Liczebność	Procent
Tak	231	75,7
Nie	74	24,3
Ogółem	305	100

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Tabela 26.

Formy pomocy świadczonej innym

Pyt. 22 Formy pomocy świadczonej innym	Liczebność	Procent
Pomoc finansowa	130	56,8
Pomoc materialna	76	33,2

Pyt. 22 Formy pomocy świadczonej innym	Liczebność	Procent
Pomoc osobista	79	34,5
Inne formy pomocy	5	2,2

Wielokrotne odpowiedzi – procenty nie sumują się do 100.

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Najbardziej typowym wskaźnikiem społecznego zaangażowania jest przynależność do organizacji III sektora, polegająca na udziale we wszelkiego rodzaju dobrowolnych stowarzyszeniach. Nieco ponad 13% badanych zadeklarowało członkostwo w różnego rodzaju organizacjach społecznych (tabela 27). Następnie poproszono ich o sprecyzowanie, o jakie konkretnie podmioty chodzi. Większość z wymienionych (21) związana była w jakiś sposób z religią – Caritas (4), organizacje parafialne (7), kółko różańcowe (10), ponadto kilkakrotnie wskazywano organizacje producenc-
kie (6), Towarzystwo Przyjaciół Suchowoli (5), czy też Ochotniczą Straż Pożarną (4). W pozostałych przypadkach padały pojedyncze odpowiedzi, niemożliwe do sklasyfikowania.

Tabela 27.

Deklaracja przynależności do organizacji społecznych

Pyt. 14 Deklaracja przynależności do organizacji społecznych	Liczebność	Procent
Tak	41	13,3
Nie	268	86,7
Ogółem	309	100

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Innym silnym wskaźnikiem podmiotowości obywatelskiej jest udział w różnych formach działań protestacyjnych. Przy okazji można prześledzić poziom zaangażowania w te działania. I tak, możemy się przekonać, że wśród przebadanych mieszkańców Suchowoli większość (52%) przyznaje się do podpisywania jakiejś petycji. Inne formy, jak zbieranie podpisów czy wysyłanie listów do władz, deklarowane były zdecydowanie rzadziej. Warto jednak zwrócić uwagę na dwie ostatnie kolumny tabeli, które wskazują, ile osób jest potencjalnie gotowych podjąć takie działanie oraz ile z pewnością tego nie zrobi. Zauważmy, że wraz ze wzrostem odpowiedzialności i społecznej widoczności aktora (a z pewnością bardziej zauważalna jest

osoba zbierająca podpisy niż ktoś, kto tylko się podpisał), maleje chęć uczestnictwa w tego typu przedsięwzięciach. O ile tylko 17,6% badanych nie podpisywało i nie zamierza podpisywać petycji, to już ponad 37% udziela podobnej odpowiedzi w przypadku zbierania podpisów pod petycją i prawie 41% w przypadku wysyłania listów do władz. Widać więc wyraźnie, że w tym przypadku większy zakres aktywności obywatelskiej wiązać się może z wyższym poziomem ryzyka i odpowiedzialności związanych z tą aktywnością. Trudno też mówić o bierności obywatelskiej. Niektóre z tych wyników można próbować tłumaczyć przyjęciem postawy „obserwatora”, który swoją aktywność uzależnia od własnego interesu i zewnętrznego kontekstu sytuacyjnego.

Tabela 28.

Deklaracja udziału w różnych formach działań protestacyjnych

Pyt. 17 Formy działań protestacyjnych	Uczestniczył(a) w przeszłości		Nie uczestniczył(a), ale może wziąć udział w przyszłości		Nie uczestniczył(a) i nie weźmie udziału	
	Liczebność	Procent	Liczebność	Procent	Liczebność	Procent
Podpisywanie petycji, protestów	159	52	93	30,4	54	17,6
Zbieranie podpisów pod petycjami, protestami	49	16	142	46,4	115	37,6
Wysyłanie zapytań, listów do organów samorządowych i instytucji państwowych	45	14,9	134	44,2	124	40,9

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Partycypacja wyborcza

Przebadani mieszkańcy Suchowoli zadeklarowali częsty udział w wyborach (tabela 29), przy czym należy zauważyć, że wybory do samorządu lokalnego cieszą się względnie najniższym zainteresowaniem, co choć zgodne jest z ogólnopolskim trendem, nie odpowiada przedstawionym wcześniej założeniom, że na poziomie najbliższym jednostkom (a takim niewątpliwie jest poziom samorządu lokalnego) ich wpływ i wola decy-

dowania powinny być największe. Pamiętać należy, że podmiotowość nie wyraża się tylko w potencjale i obiektywnych możliwościach działania, ale uzależniona jest też od woli podejmowania aktywności, a jej zwieńczeniem jest realne działanie.

Tabela 29.

Deklaracje udziału badanych w wyborach

Deklarowany udział w wyborach	Zawsze	Często, ale nie zawsze	Od czasu do czasu	Rzadko	Nigdy
	Procent				
Prezydenckich	61,4	19,2	6,8	3,6	9,1
Parlamentarnych	53,6	18,2	8,8	6,5	13
Samorządowych	51	20,9	8,5	7,5	12,1

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Tabela 30.

Frekwencja wyborcza na różnych szczeblach władzy

Frekwencja w wyborach	Gmina	Powiat	Woje- wództwo	Kraj
	Procent			
Prezydenckich 2005 I tura	39,15	41,29	46,13	49,74
Prezydenckich 2005 II tura	38,03	40,79	47,06	51
Parlamentarnych 2007	36,69	41,26	49,5	53,88
Parlamentarnych 2005	31,47	33,43	38,41	40,57
Samorządowych 2006	36	48	46	46

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza, <http://www.pkw.gov.pl>.

Tymczasem, wyraźnie widać (tabela 30), że gmina Suchowola charakteryzuje się niższymi wskaźnikami frekwencji wyborczej. Dokładna analiza uczestnictwa wyborczego⁴⁶ pozwala stwierdzić, że gmina ta ma jedną z najniższych frekwencji w całym powiecie sokólskim. Kontrastuje to ostro z zadeklarowanym przez respondentów uczestnictwem w wyborach. Ponad połowa badanych potwierdziła swój udział w każdym

⁴⁶ Por. Państwowa Komisja Wyborcza, <http://www.pkw.gov.pl/>.

głosowaniu, podczas gdy w rzeczywistości do urn szło jedynie około jednej trzeciej uprawnionych. W tym miejscu wyraźnie widać, jak poziom deklaracji i rzeczywistych zachowań różni się. Zapewne za część tej różnicy odpowiada nielosowy charakter próby, ale z całą pewnością można stwierdzić, iż respondenci zawyżyli w badaniach swój poziom uczestnictwa wyborczego.

Komunikacja i kontrola działań władz

Mieszkańcy Suchowoli wydają się być informowani o działaniach władz lokalnych w raczej niskim i średnim stopniu, o czym świadczy poniższa tabela. Mamy więc do czynienia ze specyficzną sytuacją, w której z jednej strony obywatele czują się niedoinformowani o działaniach władz, z drugiej, przedstawiciele Urzędu Gminy ubolewają nad niskim poziomem społecznego rozumienia zadań i kompetencji samorządu gminnego. W rozmowach z przedstawicielami zespołu badawczego urzędnicy zwracali uwagę na problem, że mieszkańcy niejednokrotnie nie wiedzą, z jakimi sprawami mogą się zwracać do Urzędu Gminy, co prowadzi czasem do nieporozumień i konfliktów z przedstawicielami władz. Stanowi to potwierdzenie potrzeby zorganizowania na szeroką skalę programu edukacji obywatelskiej, który na poziomie niewielkiej gminy wydaje się być do przeprowadzenia.

Tabela 31.

Stopień poinformowania mieszkańców o działaniach władz gminy

Pyt. 45 Odczuwany stopień poinformowania mieszkańców o działaniach władz gminy	Liczebność	Procent	Procent skumulowany
Jestem bardzo dobrze informowany	9	3,1	3,1
Jestem dość dobrze informowany	55	18,6	21,7
Jestem informowany w średnim stopniu	106	35,9	57,6
Jestem za mało informowany	91	30,8	88,5
W ogóle nie jestem informowany	34	11,5	100
Ogółem	295	100	

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Skutkiem niskiego poziomu poinformowania mieszkańców o działaniach władz gminy jest otrzymany rozkład odpowiedzi na pytanie, w którym badani oceniali swój stopień zorientowania w kwestiach działań

władz. Tylko nieco ponad 13% z nich określiło swój stopień zorientowania jako przynajmniej dość dobry. Przeważa odpowiedź środkowa i wskazania negatywne. Pomimo niskiej orientacji w sprawach poczynañ władz, badani dość wysoko ocenili swój poziom zainteresowania sprawami gminy.

Tabela 32.

Stopień zorientowania badanych w działaniach władz gminy

Pyt. 46 Deklaracja zorientowania badanych w działaniach władz gminy	Liczebność	Procent	Procent skumulowany
Bardzo dobrze się orientuję	11	3,6	3,6
Dość dobrze się orientuję	31	10,1	13,7
Średnio się orientuję	106	34,5	48,2
Słabo się orientuję	94	30,6	78,8
W ogóle się nie orientuję	65	21,2	100
Ogółem	307	100	

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Tabela 33.

Stopień zainteresowania badanych sprawami gminy

Pyt. 47 Deklaracja zainteresowania badanych sprawami gminy	Liczebność	Procent	Procent skumulowany
Bardzo się interesuję	75	24,4	24,4
Trochę się interesuję	173	56,2	80,5
W ogóle się nie interesuję	60	19,5	100
Ogółem	308	100	

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Co ciekawe, okazało się, że ogólny poziom zorientowania w poczynaniach władz jest wysoce zależny od osobistego zainteresowania problemami miasta i gminy. Potwierdzenia należy poszukiwać w dwóch kolejnych tabelach. W pierwszej widać wyraźnie, że wśród osób deklarujących wysoki poziom zainteresowania dominuje średnie i dość duże zorientowanie w działaniach władz. Natomiast u osób przyznających się do umiarkowanego zainteresowania najczęściej deklarowane zorientowanie przyjmuje poziom średni i dość niski. Z kolei u osób w ogóle niezainteresowanych sprawami gminy obserwuje się najniższy poziom wiedzy o działaniach

władz. Ze względu na porządkowy charakter obydwu zmiennych zdecydowano się zastosować miary zależności oparte na Tau Kendalla. Wartość statystyki (około 0,4) wykazuje wyraźną zależność, a wynik pozostaje statystycznie istotny.

Tabela 34.

Zależność stopnia zorientowania od poziomu zainteresowania sprawami gminy

Pyt. 46 i 47 Stopień zorientowania w działaniach władz	Poziom zainteresowania sprawami gminy (w procentach)			
	Bardzo się interesuję	Trochę się interesuję	W ogóle się nie interesuję	Ogółem
Bardzo dobrze się orientuję	10,8	1,7	0	3,6
Dość dobrze się orientuję	25,7	5,8	3,3	10,1
Średnio się orientuję	37,8	40,7	11,7	34,3
Słabo się orientuję	17,6	34,9	35	30,7
W ogóle się nie orientuję	8,1	16,9	50	21,2
Ogółem	100	100	100	100

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Wreszcie, zapytano respondentów o ich odczucia względem możliwości kontrolowania przez mieszkańców miejscowości poczynań lokalnych władz. Także w tym przypadku dominują odpowiedzi raczej negatywne. Jedynie nieco ponad 10% badanych widzi duże możliwości kontroli działań władzy lokalnej. Przypomnijmy z wcześniejszych rozważań teoretycznych, że jedna z autorek kwintesencję obywatelskości widzi właśnie w kontroli władz przez obywateli. Rozwiązaniem prawnym, które miało zwiększyć realny wpływ mieszkańców na sprawy ich gmin, było wprowadzenie zasady bezpośredniego wyboru wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Niewątpliwie jest to krok w dobrym kierunku, jakkolwiek często ma on jedynie znaczenie symboliczne, gdyż osoba kierująca gminą bez poparcia odpowiedniej liczby radnych nie może efektywnie zarządzać. Z kolei pośrednie wybory zarządu gmin (przez radnych) dawały większe szanse na harmonijną współpracę, ale stwarzały również większe zagrożenie upolitycznienia tych stanowisk.

Tabela 35.

Możliwości kontroli władzy w opinii badanych

Pyt. 49 Możliwości kontrolowania poczynań władz gminy przez wyborców	Liczebność	Procent
Mam bardzo duże możliwości	8	2,9
Mam duże możliwości	29	10,5
Mam średnie możliwości	88	32
Mam niewielkie możliwości	87	31,6
Nie mam takich możliwości	63	22,9
Ogółem	275	100

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

W przypadku społeczności suchowolskiej, badani jej członkowie odczuwają zwiększenie możliwości wpływania (59%) na postępowanie władz lokalnych dzięki wspomnianej zmianie w ordynacji wyborczej. Jest to pozytywny sygnał w świetle przytoczonych wcześniej wyników, wedle których badani czują się niedoinformowani i nie zawsze odpowiednio kompetentni, by rozumieć wszystkie zasady, na jakich opiera się działanie samorządu lokalnego.

Tabela 36.

Bezpośrednie wybory burmistrza a poczucie wpływu

Pyt. 50 Wpływ bezpośrednich wyborów burmistrza na zwiększenie możliwości wpływu na władzę	Liczebność	Procent
Tak	164	59,2
Nie	113	40,8
Ogółem	277	100

Źródło: badania w Suchowoli, 5-14 lipca 2007.

Podsumowanie

Podstawowe pytanie badawcze brzmiało: „Czy mieszkańcy Suchowoli są zdolni do podejmowania podmiotowych działań na rzecz przekształcania swojego środowiska społecznego?”. Odpowiedź na nie jednoznaczna jednak nie będzie. Wynika to z uwarunkowań specyficznych dla tej miejscowości. Badania wykazały, że suchowolska społeczność lokalna charakteryzuje się partykularyzmem i wybiórczym zaangażowaniem społecznym mieszkańców. O ile na poziomie deklaracji partycypacja jest dość wysoka,

to nie znajduje ona potwierdzenia w realnych działaniach. Co więcej, okazało się, że dominujący model uczestnictwa społecznego w mieście sprowadza się głównie do mobilizacji zewnętrznej. Jak pamiętamy, Tadeusz Szawiel przestrzegał przed utożsamianiem mobilizacji społecznej z partycypacją⁴⁷. Inni badacze również rozgraniczali te dwa zjawiska. Partycypacja w założeniach wynikać ma z „wewnętrznych” przeświadczeń i przymieślni jednostek i z tego względu powinna być zjawiskiem długookresowym. Z kolei mobilizacja polega na jednorazowych „zrywach”, celem realizacji jakichś zamierzeń. Mechanizm mobilizacji może być jednak bardzo skuteczny, pod warunkiem podzielania przez członków zbiorowości tych samych celów. Niemniej jednak, można stwierdzić, że zdolność suchowolan do podejmowania działań podmiotowych jest bardzo ograniczona.

Wydaje się, że pomimo pewnych metodologicznych niedomagań, cele pracy zostały zrealizowane. Dominujące rysy integracyjne oparte są przede wszystkim na przesłankach religijnych, o czym świadczy nie tylko wysoki poziom praktyk religijnych czy autorytet księdza, ale także fakt, iż w opinii badanych proboszcz miejscowej parafii znalazł się na bardzo wysokim miejscu pod względem postrzeganego wpływu na sprawy gminy. Ponadto dużą rolę w kształtowaniu tożsamości pełni wspomnienie ks. Popiełuszki, który darzony tu jest szczególną czcią. Także organizacje związane z parafią stanowią w opinii badanych najbardziej widoczne podmioty życia zbiorowego. Kapitał społeczny powstaje przede wszystkim dzięki krótkim, aczkolwiek intensywnym więzom sąsiedzko-rodzinnym. Społeczne zaufanie ograniczone jest swoim zasięgiem do najbliższego otoczenia i osób cieszących się powszechnym szacunkiem. Władza lokalna, chociaż postrzegana czasem jako przejawiająca tendencje izolacjonistyczne, cieszy się jednak niezłym poparciem społecznym, przy czym wiemy skądinąd, iż badani mieszkańcy nie widzą specjalnej potrzeby aprobowania ich działań.

Przypuszczać należy, że wszystkie te czynniki negatywnie wpływają na potencjał podmiotowy członków lokalnej społeczności. Potencjał ten na poziomie deklaracji jest dość wysoki, jakkolwiek trudny do uchwycenia. Niemniej jednak, operowanie na poziomie deklaracji jest bardzo zwodnicze. Należy podkreślić, że Suchowola cechuje się bardzo niskim poziomem uczestnictwa obywatelskiego, wyrażanego przynależnością do organizacji społecznych, udziałem w różnych formach artikulacji interesów zbiorowych, czy wreszcie partycypacją wyborczą. Szczególnie zauważalna jest pustka instytucjonalna. Jakkolwiek w miejscowości funkcjonuje kilka organizacji pozarządowych, to ich działania w społecznym odbiorze nie

⁴⁷ T. Szawiel, *Obywatel...*, op. cit., s. 63.

są widoczne. Najaktywniejsze podmioty według badanych związane były z instytucjami religijnymi.

Wydaje się, że dominujący typ więzi oraz charakter kapitału społecznego nie determinują postaw podmiotowych. Również podstawowe wartości deklarowane przez respondentów wskazują raczej na bardziej „statyczny” model zbiorowości. Większość wartości założonych jako prorozwojowe i propodmiotowe plasowała się najniżej w hierarchiach kilkunastu kryteriów zaproponowanych respondentom.

Przed badaniami przyjęto założenie, że obywatelska podmiotowość w sensie pozytywnym wyraża się nie tylko w kontroli działań władz, ale również we współdziałaniu z nią, jeśli zachodzi taka potrzeba. Chociaż badani deklarowali istotną rolę współpracy mieszkańców i samorządu na rzecz rozwoju miejscowości, to zdecydowanie nie przekładają się one na realne działania, przy czym „wina” jest obopólna. Z jednej strony, mamy do czynienia z partykularyzacją interesów indywidualnych i brakiem definiowania interesów zbiorowych, co skutkuje brakiem odczuwalnej współpracy na linii mieszkańcy – mieszkańcy. Obserwuje się wyraźną tendencję do indywidualnego załatwiania spraw z burmistrzem, forsując przy tym własne racje, bez oglądania się na opinie innych. Prowadzi to do wniosku, że władza postrzegana jest nie jako „partner”, ale jako „opiekun”, co świadczy o tym, że zasada pomocniczości nie jest w społeczności dobrze rozumiana. Z drugiej jednak strony, samorząd także nie jest chętny przekazywać odpowiedzialność „w dół”. Społeczność jest zatem postrzegana jako przedmiot zarządzany, a nie jako podmiot, który współzarządza. Jednym z możliwych wytłumaczeń jest dość silne jeszcze oddziaływanie socjalistycznych rysów mentalnościowych, co ma swój wyraz nawet na płaszczyźnie językowej, choćby w sytuacji, gdy interesanci zwracają się do burmistrza „Panie naczelniku”. Jest to werbalny przejaw braku zrozumienia istoty samorządności. Urzędnicy narzekają, że mieszkańcy nie znają kompetencji władz samorządowych i często utożsamiają je z władzą centralną. Powoduje to czasem konflikty wynikające z oskarżeń lokalnej władzy o bezczynność, choć dana sprawa nie leży w zakresie jej kompetencji. Chociaż na poziomie deklaracji władze cieszą się sporym zaufaniem, to nie zawsze owo zaufanie przekłada się na realne działania. Faktem jest, że przez kilkadziesiąt lat społeczeństwo zostało niejako „przyzwyczajone” nie tylko do ingerencji państwa, ale również do działania wbrew niemu czy obok niego.

Jaka więc perspektywa wynika z tego na przyszłość? Powiedziane wcześniej zostało, że istotą działań obywatelskich jest kontrola władzy i współdziałanie z nią. Wyzwaniem jest zatem modyfikacja postaw z ne-

gatywnej mobilizacji do pozytywnej kreacji nowych rozwiązań. Jedną z możliwości jest podjęcie szerokich działań edukacyjnych.

Na koniec warto powtórzyć, że w świetle przeprowadzonych analiz trudno mówić o rozwiniętej obywatelskiej podmiotowości mieszkańców Suchowoli. Trzeba raczej powiedzieć o pewnych zrębach ogólnie pojętej podmiotowości społecznej, która funkcjonuje jednak enklawowo i kontekstowo. Można mieć wszak nadzieję, że w długofalowej perspektywie, w toku rozwoju instytucji społeczeństwa obywatelskiego, przyjmą się także tutaj postawy pożądane z punktu widzenia systemu. Niemniej jednak proces ten jest długotrwały, a przemiany mentalności to raczej kwestia pokoleń. Dysponując tak szeroką perspektywą czasową, warto rozwijać tę problematykę i kontynuować badania, gdyż mogą być one pomocne w indukowaniu pożądanych procesów społecznych.